

Gloria victis

Pih

Wiesz jak jest było i będzie
Zawsze każdy dba o swoje
Pilnuj interesów... a pójda zgodnie z planem
Ty też nie żyjesz w miejscu gdzie...
Tak znaczy tak, nie znaczy nie
Pieniądze, przyjaźnie, wpływy, seks
Tak znaczy tak, nie znaczy nie
Życie na jawie czy tylko sen?
Czy tak znaczy tak, nie znaczy nie
Wokół osi zła kolejny dzień
Tak znaczy tak, nie znaczy nie

1.

Od dnia szóstego stąpamy po tej podłej ziemi
Mamy ręce - zabijamy, mamy usta - kłamiemy,
Orgia much, nie ufaj hipokrytom
Zawiedzie cię oko, to oko dzieciak wykol,
Zimny pocałunek w szyję, w otchłań spadasz
To miasto tym żyje, po prostu jak Chada
Zasady są po to żeby je łamać?
Wszyscy wywodzimy się od gada
Liczą się przyjaciele i milczenia zmywy
Reżim, kurwy, nalot dywanowy
Mała wycieczka do piekła i z powrotem
Tu grzesznicy modlą się najgłośniej
Nie znasz dnia ani godziny, walczysz
Ofiary wojny w chwale wracają na tarczy
Niewidzialna ręka rzuca twój los na szalę
Coś w tobie pęka, życie łamie morale

ref.

Skurwysyny, wszystkich przysypie ziemia
Czujesz się na siłach, możesz nas oceniać
Wróg w agonii, my nie oni, towarzysze broni
Nie sądź innych, nie będziesz sądzonym
Błyskawice składają nam hołd
Krwawy sport, nie przyszedłem tu po żołd
Každy to słyszy, ulica krzyczy
Gloria Victis

2.

Marsz żałobny w tonacji rap gra, gdy jadę furą
Wrogów gardła podrzynam fortepianową struną,
Unisono ze łzami w oczach pierdola
Lojalność nie była nigdy ich mocną stroną
Na pierwszym planie zawsze zaprzeczanie
Dalej wściekłość, groźby, próba przekupstwa, błaganie
Co? Światła gasną, muzyka cichnie
W tej ekipie nikt nikogo nie wsypie
To dla moich ludzi, dla dobrych chłopaków
Wiedzie się tym, którzy nie boją się strachu
Na wojennej ścieżce na zawsze chłopak z bloków
Ten obraz pozostanie na siatkówce oczu
Bez pardonu, to dla moich bliskich
Jebać ukryte koszty, mamy ukryte zyski
Nie możesz ich pobić, przyłącz się do nich
Odejmować i dzielić, lepiej dodawać i mnożyć

ref.

Skurwysyny, wszystkich przysypie ziemia
Czujesz się na siłach, możesz nas oceniać
Wróg w agonii, my nie oni, towarzysze broni
Nie sądź innych, nie będziesz sądzonym
Błyskawice składają nam hołd
Krwawy sport, nie przyszedłem tu po żołd
Každy to słyszy, ulica krzyczy
Gloria Victis

3.

Mam frakcję jastrzębi na czele swojej armii
Kiedy nieprzyjaciół trupy toczą już larwy
Pod ludzką twarzą ukryty instynkt hieny
Garść ziemi i na grób chryzantemy
Niejeden Simon Templar jest pierdolonym sępem
Podasz dłoń, uważaj urwie ci rękę
Tak jak każda racja ma swój rewers
Tak wojna to biznes i kwitnie interes
Tu ulice ślepe, tu wilczy dół
Usłyszana prawdę dziel zawsze na pół
Doświadczenie - mądrości krynica
Może kołysać, trauma vs dolce vita
Zawistne mordy karmione wronami
Patrzę na nich, dzisiaj srają zębami
Chwała przegranym, dzieciak o tym pamiętaj
Twarda dyscyplina, ucz się na cudzych błędach

ref.

Skurwysyny, wszystkich przysypie ziemia
Czujesz się na siłach, możesz nas oceniać
Wróg w agonii, my nie oni, towarzysze broni
Nie sądź innych, nie będziesz sądzonym
Błyskawice składają nam hołd
Krwawy sport, nie przyszedłem tu po żołd
Každy to słyszy, ulica krzyczy
Gloria Victis